



**LIST OKÓLNY
DO BRACI**

**NA ROK WIARY
O WIERZE NASZYCH OJCÓW**

Rzym 2012

Habete fidem Dei! A nam tak dobrze było żyć z tą wiarą w Bogu od lat już przeszło czterdziestu! I jak to Panu Bogu miło! Już nam tym samym to pokazuje, że tak o nas myśli. Ja nie mogę się dosyć nacieszyć i zarazem nadziękować Panu za tę taką Jego nad nami Opatrzność!

(o. Piotr Semenenko, *Listy*, t. XIV, s. 84)

Drodzy Bracia!

W drugim roku mojego posługiwania odzywam się do Was ponownie listem okólnym. Tym razem chciałem Was zaprosić do wspólnego nachylenia się nad darem wiary naszych Założycieli Bogdana Jańskiego, Piotra Semeneki i Hieronima Kajsiewicza. Zachęca nas do tego papież Benedykt XVI Listem apostolskim *Porta fidei* i ogłoszonym przez niego – z racji pięćdziesiątej rocznicy otwarcia Soboru Watykańskiego II – Rokiem Wiary, który ma trwać od 11 października 2012 do 24 listopada 2013 roku. Ojciec Święty liczy, że będzie to „czas szczególnej refleksji i ponownego odkrycia wiary” (4). Życzyłbym sobie i Wam, żeby niezłomna wiara naszych Ojców była inspiracją do odnowienia, ożywienia, umocnienia naszej wiary, do dzielenia się nią, do krzewienia jej i do dawania o niej konsekwentnego świadectwa – zarówno w wymiarze osobistym, jak i wspólnotowym.

1. Okazja do odnowienia wiary

*Wierzimy, że w swojej miłości
Ojciec powołuje nas do nawrócenia
(Charyzmat)*

Wiara jest odpowiedzią człowieka na słowo Boga, a Bóg zawsze oferując człowiekowi łaskę wiary, dbał o jej wzrost i dojrzałość. Widzimy to na przykładzie wielkich postaci biblijnych (patriarchów, proroków, apostołów i innych). A cóż powiedzieć o Zmartwychwstałym Panu, który z taką determinacją i troskliwością odnawiał wiarę swoich uczniów, zaś następnym pokoleniom zostawił pełne nadziei, zawsze aktualne, błogosławieństwo-obietnicę: *Błogosławieni, którzy nie widzieli a uwierzyli* (J 20, 29).

Nasi Założyciele, przeżywszy na francuskiej ziemi swoje nawrócenie, przypieczętowane następnie sakramentem pojednania, rozpoczęli – za łaską Bożą – proces przemiany w „nowych ludzi”; proces, który *de facto* trwał (bo musi trwać) całe życie. Siłą tutaj była oczywiście moc Boża, ale ludzkie wspomaganie stanowiły: przykład i zachęta innych osób, lektura Pisma świętego i książek filozoficzno-religijnych, kierownictwo duchowe i posługa sakramentalna kapłanów. Warto przypomnieć, jak wyglądał jeden z pierwszych aktów tego procesu. Z inicjatywy Bogdana Jańskiego, jesienią 1835 roku, Piotr Semenenko i Hieronim Kajsiewicz „dla duchowego pokrzepienia i lepszego oderwania się od świata” odbyli solidne miesięczne rekolekcje w odradzającym się opactwie Solesmes. Drogę 260 kilometrów z Paryża do opactwa przebyli w pieszej pielgrzymce. Sam czas rekolekcji był tak wyjątkowo piękny, że przyrównali go do pobytu w raju. Na zakończenie ćwiczeń duchownych doszli do przekonania: „Jedynie życiem chrześcijańskim możemy odplacić w

części łaskę, którą nam Pan wyświadczył, otwierając nam oczy” (H. Kajsiewicz, *Listy*, t. 1 s. 24).

Nasze Konstytucje, wzywając nas do nawrócenia, dopowiadają, że jest to osobiste zmartwychwstanie w jedności z Jezusem i nowe życie przepelnione mocą Ducha Świętego (por. *Charyzmat*). Ciągłe nawracanie się (pierwsze, drugie i każde kolejne) jest siłą, która oczyszcza, odnawia i pogłębia wiarę. Wchodząc na drogę nieustannego nawrócenia chcemy zarazem dawać coraz bardziej czytelne świadectwo mocy Bożej, która w tajemniczy sposób przemienia ludzką egzystencję i dzieje świata.

Rok wiary w tym kontekście zaprasza nas do rozbudzania tęsknoty za oglądaniem oblicza Boga i pielęgnowania w sobie potrzeby autentycznego i nowego nawrócenia do Pana. Ojciec Piotr Semenenko pisze do jednego ze współbraci: „Żebyś to miał jaśniejsze oczy wiary i duchownego rozumu i mógł całkowicie zobaczyć, jak to życie jest piękne, dobre, pełne prawdy i zbawienia na całą wieczność! Jak to miejsce, na którym Cię Bóg postawił jest warunkiem dla Ciebie wszelkiej łaski i błogosławieństwa Bożego (*Listy*, t. XIV, s. 62). Słowa te chciałbym uczynić moim życzeniem i zaadresować je do każdego z Was.

2. Okazja do wierności wierze

*W naszych ślubach mieści się akt wiary,
mocą którego dajemy odpowiedź na Boże wezwanie
(Konstytucje, 13)*

Bóg biorąc pod szczególną opiekę Naród Wybrany, zaproponował mu zawarcie przymierza na górze Synaj, które zresztą wielokrotnie odnawiał w ciągu historii. Ten akt miał, według Bożego zamysłu, gwarantować większą trwałość, stabilność i skuteczność zobowiązania, przede wszystkim ze strony człowieka, bo Bóg jest zawsze wierny. Prawdę tę przypominały prorocтва, modlitwa psalmów, liturgia i refleksja mądrościowa: *Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem (Jer 31, 33).*

Nasi pierwsi kapłani (Semenenko, Kajsiewicz, Hube i Duński) mieli świadomość, że zanim wyruszą do pracy duszpasterskiej muszą sfinalizować proces założenia Zgromadzenia, to znaczy stworzyć regułę, nadać wspólnocie imię i wzmocnić struktury zakonne, a więc wybrać przełożonego i związać się ślubami. Ojcu Piotrowi Semenence przypadło w obowiązku zredagowanie ostatecznej wersji reguły, którą przyjęto o północy w Wielką Sobotę 26 marca 1842 roku. Jego też wybrano przełożonym na pięć lat. Wczesnym rankiem w Wielkanoc, w katakumbach świętego Sebastiana w Rzymie, złożono pierwszą w historii profesję w Zgromadzeniu Zmartwychwstańców: najpierw ojciec Piotr przed wspólnotą, a potem na jego ręce członkowie wspólnoty.

Nasze Konstytucje uwydatniają rzeczywistość ślubów zakonnych jako pełną „odpowiedź na Boże wezwanie do całkowitego oddania Bogu, Kościołowi i Zgromadzeniu siebie samego wraz z wszystkimi uzdolnieniami, możliwościami i siłami” (13). Świadomość Bożego wezwania i naszej odpowiedzi doprowadza do rozumienia profesji jako przymierza oblubieńczej miłości. W tym przymierzu Bóg chce, abyśmy ofiarowali siebie Jemu jako wolny i całkowity dar na wyłączną Jego własność. W ten sposób nasze życie ślubami i

wierność im, upodabniająca nas do Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego, staje się zaczynem nowego stworzenia, a dla wszystkich „będzie natchnieniem, zachęcając ich do pełniejszego przeżywania swego powołania chrześcijańskiego” (15).

Żyjemy w czasach, w których wszystko się chwieje, gdzie decyzje oderwane są od odpowiedzialności i zobowiązań, gdzie wolność nieustannie przeskakuje od jednego działania do drugiego, od jednego wyboru do drugiego, gdzie dominuje kultura antypowolaniowa, negująca wybory trwałe z całkowitym zaangażowaniem siebie. Dlatego przeżywany Rok Wiary jest szansą na ponowne pogłębione odkrycie sensu przymierza, które Bóg zawarł z nami, powołując nas do naśladowania Chrystusa na drodze rad ewangelicznych i konsekrując w tajemnicy ślubów zakonnych. W swoim czasie ojciec Piotr Semenenko uspakajał jednego ze współbraci tymi słowami: „Mój drogi Ojcze! Ty się niepotrzebnie turbujesz, w wielu rzeczach trwożysz się, przestraszasz przyszłością. Trzeba przewidywać, ale nie lękać się, a przede wszystkim mieć mocną wiarę, żeśmy Pana, żeśmy Jego dziełem, i że On o nas myśli, i czuwa jak nad źrenicą oka. Nie bądźmy ludźmi małej wiary! Wszakże nadzieja w Panu nie zawiodła nas dotychczas, a ileż mieliśmy dowodów Jego szczególnej opieki?! Nie zawiedzie nas też do końca” (*Listy*, t. XIV, s. 148).

3. Okazja do zgłębienia treści wiary

*Formacja powinna iść w kierunku
ciągłego przyswajania sobie tajemnic wiary
(Konstytucje, 162)*

Święty Paweł pisał do Rzymian, że: *wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś co się słyszy jest słowo Chrystusa* (10, 17). Słowo Chrystusa – zawarte w Ewangeliach – niesie nieprzebrane bogactwo treści w różnych formach nauczania. Z tego bogactwa czerpały wszystkie pokolenia chrześcijan, szukając w nich natchnienia i drogowskazów do życia w świetle wiary. Niektóre prawdy wiary – trzeba przyznać – już za czasów Jezusa były trudne do przyjęcia dla ówczesnych słuchaczy. Święty Jan relacjonując cudowne rozmnożenie chleba przez Jezusa i wygłoszoną przez Niego mowę eucharystyczną, odnotowuje, że nawet wielu spośród uczniów zareagowało stwierdzeniem: *trudna jest ta mowa, któż jej może słuchać* (6, 60). I dodaje, że *odtąd wielu uczniów Jego się wycofało i już z nim nie chodziło* (6, 66). W tej dramatycznej sytuacji Piotr, na pytanie Jezusa: *Czyż i wy chcecie odejść?*, odpowiada: *Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego* (6, 67-68).

Historia nasza od początku naznaczona jest licznymi odejściami: nawet „z zawiązku” Zgromadzenia, z pierwszych pięciu członków „Domku Jańskiego”, wytrwało tylko trzech. W trzecim tomie historii Zgromadzenia ojca Jana Iwickiego pomieszczono spis wszystkich członków po pierwszych ślubach od roku 1842 do 1990: lektura jest porażająca. W tym okresie pierwsze śluby złożyło 1890 mężczyzn, z tej liczby około 1000 zrezygnowało z obranej drogi. To oczywiście nie znaczy, że wszyscy ci, którzy odeszli mieli problem z wiarą czy też, że wszyscy powinni byli pozostać; tym niemniej trudno wykluczyć możliwość, iż w wielu wypadkach coś nie zagrało w rozeznaniu powołania, w ich sercach, a może i w samych strukturach wspólnoty. Bo „jeżeli serce, autentyczne sanktuarium człowieka nie jest otwarte na łaskę, która pozwala mieć oczy, aby spoglądać na głębię i zrozumieć, że to, co zostało

przepowiedziane jest słowem Bożym” (*Porta fidei*, 10) – to nigdy wiara nie stanie się ostateczną decyzją, aby iść za Panem i z Nim żyć.

Nasza duchowość dogłębnego naśladowania Chrystusa wyrażona jest w Konstytucjach w kategoriach ciągłego umierania i zmartwychwstawania w jedności z Nim. Wraz z Jezusem umieramy samym sobie, gdy oddajemy nasze myśli w służbę Bożym zamysłom, podporządkowujemy naszą wolę Jego woli, zanurzamy nasze serce w Jego sercu. Współzmartwychwstajemy z Chrystusem, gdy dajemy się prowadzić natchnieniom Ducha Świętego, który odkrywa zachwycające piękno drogi ewangelicznej, budzi pragnienie pełnej i pozytywnej odpowiedzi, pomaga w jej wiernej realizacji, formuje serca powołanych, upodabnia ich do Chrystusa oraz przynagla do podjęcia Jego misji (por. *Vita consecrata*, 19). Zmartwychwstajemy z Chrystusem również wtedy, gdy jesteśmy gotowi do ofiarnej służby oraz zdolni przyjmując współbrata takim, jakim jest; gdy potrafimy zawsze przebaczać; gdy odczuwamy wewnętrzną potrzebę oddania wszystkiego wspólnocie, dóbr materialnych i doświadczeń duchowych, talentów i pomysłów, a także trudów apostołskich i posługi miłosierdzia – jednym słowem, gdy praktykujemy doskonałą miłość braterską i dajemy światu świadectwo, że jesteśmy uczniami Chrystusa (por. *Konstytucje 1 i 7, Vita consecrata*, 42).

Skoro nasza wiara ma być wyznawana, to trzeba – jak nasi Ojcowie – głosić piękno pójścia za Panem Jezusem tam, gdzie On nas wzywa, żeby dawać świadectwo bycia chrześcijaninem i zakonnikiem. Ojciec Hieronim Kajsiewicz mówiąc o korzyściach wiary, tłumaczył: „Wiara na ziemi podnosi godność człowieka i przebóstwa go czyniąc uczestnikiem Boskiego żywota, którego jest początkiem i źródłem w człowieku. Wiara upewnia żywot wieczny, bo kto ma wiarę, ten żyje w sprawiedliwości, pełni dobre i święte uczynki, które będą przedmiotem jego nagrody w wieczności” (*Pisma*, t. 1, s. 354). Rok Wiary niech będzie dobrą okazją do pogłębienia wielkich tajemnic naszej wiary i do dzielenia się jej przeżywaniem, chociażby w czasie udanych zebrań domowych czy miesięcznych dni skupienia i rekolekcji rocznych.

4. Okazja do umocnienia wiary w Zmartwychwstałego

*Oddajemy chwałę Bogu, ukazując
obecność Zmartwychwstałego Chrystusa w świecie
(Konstytucje, 5)*

Orędzie o zmartwychwstaniu Chrystusa jest rdzeniem Dobrej Nowiny i zarazem kluczem otwierającym zrozumienie objawienia. Jest to fundamentalna prawda Ewangelii, w niej znajduje swoje źródło całe przepowiadanie Kościoła, począwszy od pierwszego wystąpienia Piotra Apostoła, który w dzień Pięćdziesiątnicy *przemówił donośnym głosem: Jezusa Nazarejczyka przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim (Dz 2, 14. 23-24)*. Zmartwychwstanie Chrystusa jest kluczową i kulminacyjną prawdą naszej wiary. *Fides christianorum resurrectio Christi est* – powie święty Augustyn. A wcześniej święty Paweł, wykładając Koryntianom prawdę o zmartwychwstaniu, stwierdził jednoznacznie: *Jeśli*

Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest nasza wiara (1 Kor 15, 14).

Zgodnie z życzeniem Kościoła zakony w duchowości i w formach działania mają ukazywać i uwypuklać jakiś specjalny aspekt jedynej tajemnicy Chrystusa (por. VC 93). Nam Opatrzność przydzieliła – i bądźmy z tego dumni – właśnie tę podstawową i piękną prawdę wiary chrześcijańskiej: zmartwychwstanie Chrystusa. Z dzisiejszej perspektywy patrząc, dziwić może, iż ani w Dzienniku, ani w listach Założyciela nie znajdzie się słowa z rodziny „zmartwychwstania”. Owszem, występują słowa, kojarzące się ze zmartwychwstaniem. Do takich słów należy „chorągiew”, „obumarcie”, „nowe życie” i „odrodzenie”. Jednak świadomość, że tajemnica zmartwychwstania jest dla nas ewangelicznym drogowskazem, drzemiała w sercach pierwszego pokolenia, a ożyła w dniu złożenia pierwszych ślubów, a szczególnie wtedy, gdy otrzymaliśmy w zarząd, w roku 1842, kościół świętego Klaudiusza w Rzymie. Ojciec Kajsiewicz spostrzegł, iż ten fakt to „dowód zewnętrzny, że Bóg nam natchnął przyjętą przez nas nazwę zmartwychwstańców”. Dalej wspomina: „Kościół ten był nam całkiem nieznan. Z jakimże miłym zdziwieniem znaleźliśmy jeden z trzech ołtarzy poświęcony zmartwychwstaniu Pańskiemu i ozdobiony pięknym obrazem tej tajemnicy. Tym to dziwniejsze, że dotychczas nie słyszeliśmy o drugim ołtarzu poświęconym Zmartwychwstaniu w całym Rzymie” (*Pisma*, t. 3, s. 426).

Radykalna nowość zmartwychwstania – wedle zapisów Konstytucji – ma kształtować całe nasze życie: myśli, uczucia, wolę, mentalność, zachowania i postawy. Osoba Zmartwychwstałego Chrystusa, zawsze obecnego wśród nas, jest objawieniem Bożej miłości. Tej miłości w sposób szczególny doświadczyli nasi Założyciele i my wszyscy, którzy poszliśmy w ich ślady. Przynaglenni miłością Bożą czujemy potrzebę, aby „dawać świadectwo tej właśnie przemieniającej sile Bożej miłości nie tylko w naszym życiu osobistym, lecz również w życiu wspólnotowym” i w naszych apostołatach. Przeżywając codziennie w Eucharystii Jego miłość, poszerzamy nasze serca w nadziei i dajemy o tym świadectwo wszystkim, do których jesteśmy posłani. Jednym z ważnych elementów świadectwa jest starannie przygotowana liturgia, która ma być echem radosnego „Alleluja” okresu wielkanocnego (por. 1-3).

W tej perspektywie Rok Wiary jest zaproszeniem dla nas, zmartwychwstańców, abyśmy w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa uczuli pełnię miłości Boga, która zbawia oraz wzywa do nawrócenia i zmiany stylu życia. Razem z ojcem Hieronimem chciałbym poruszyć serca i wolę wszystkich Współbraci: „Jak Chrystus Pan zmartwychwstały komu się ukazał, tego uweselił, ubłogosławił, pocieszył, rozgrzał, tak i my, powstawszy lub umocniwszy się w duchu, bądźmy apostołami Zmartwychwstałego. Patrzmy w niebo, gdzie nasz Pan zmartwychwstały po prawicy Ojca siedzi i na nas czeka, gotując nam mieszkanie” (K. Wójtowicz [ed.], *Tryptyk wielkanocny*, s. 18, Kraków 1999).

5. Okazja do dzielenia się wiarą

*Domy nasze muszą być wspólnotami pełnymi życia,
w których wyraża się i wzrasta wiara każdego z nas
(Konstytucje, 133)*

Lud Boży zarówno Starego jak i Nowego Przymierza jawi się na kartach Biblii jako „pielgrzymująca wspólnota wiary”. Gromadzenie przez Boga ludzi w jedno zaczęło się w chwili, w której grzech zniszczył komunie z Nim i ludzi między sobą. Bóg, powołując Abrahama do wyruszenia w nieznaną drogę, obiecuje mu zarazem, że stanie się ojcem wielkiego narodu. Późniejsze obdarzenie szczególną miłością Izraela jako narodu wybranego jest znakiem przyszłego zgromadzenia wszystkich ludów. Jednakże naród ten sprzeniewierzył się swemu powołaniu. Dlatego prorocy oskarżają go, że zerwał przymierze i zachował się jak nierządnicą (por. *Jr 2, 1-32*), a także nawołują do powrotu do pierwotnych więzi z Bogiem. Pan Jezus, zanim powołał do życia Kościół jako „nowy lud wybrany”, prosił swego Ojca za uczniów w modlitwie arcykapłańskiej: *aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś* (*J 17, 22-23*). Pismo święte kładzie wielki nacisk na wymiar wspólnotowy egzystencji ludzkiej, bo we wspólnocie człowiek uczy się słuchać słów Bożych i świętować Jego Tajemnice; we wspólnocie doświadcza się dotknięcia miłującego Boga i potęgi jedności wiary.

Każda wspólnota zakonna jest ze swej istoty częścią Kościoła i wyrazem kościelnej komunii. Wspólnota życia, wspólnota modlitwy i wspólnota apostołstwa stanowią zawsze konstytutywny i wyróżniający element życia zakonnego. Już charyzmat założycielski ma w sobie jakąś tajemniczą „łaskę przyciągania”, dzięki której zawiązuje się pierwszy załęczek przyszłego instytutu, gromadzą się i jednoczą ludzie wokół projektu, dają impuls do powstania wspólnoty i jej późniejszego rozwoju. To ta łaska sprawiła, że Sługa Boży Bogdan Jański potrafił wypatrzyć i umiał wyłowić najwłaściwsze jednostki z wielkiej fali polskiej emigracji, wśród której się obracał. Kajsiewicz jako świadek tych twórczych zabiegów Założyciela pisze, że w Zesłanie Ducha Świętego 1836 roku „Bóg wylał w miłosierdziu swoim szczególną łaskę na małą naszą garstkę, na czterech nas będących niejako węglami nowej budowy. Dwaj czy trzej inni, którzy nie mieli albo z nami pozostać, albo się stale połączyć, nic a nic z rozmowy naszej nie zrozumieli i jak przy pierwszych Zielonych Świątkach jakoby za pijanych nas mieli” (*Pisma*, t. 3, s. 414). Sam Założyciel pod koniec wyjątkowo długiego listu, adresowanego do Braci w Rzymie, podkreśla, iż kwintesencją zawartych tam informacji jest fakt, „że ten sam duch, taż sama miłość, wiara i nadzieja, w których nas Pan Bóg połączył w jedno, żyły między nami i wytrwały wszelkie próby i żyją dotąd, przez szczególne Miłosierdzie Boże nad nami” (List z 12 lipca 1839).

Konstytucje nasze mówią o sile Zgromadzenia, zauważają, że spoczywa ona w każdej lokalnej wspólnocie promieniującej cnotami teologicznymi. Rozwój łaski wiary wspierany jest przez nasze osobiste zaangażowanie w trzech sferach. Podstawowym i skutecznym obszarem umacniania i rozwoju wiary jest Eucharystia, w której przeżywamy paschalną tajemnicę Chrystusa, jednocząc się z Nim w umieraniu samym sobie i zmartwychwstaniu do nowego życia. Obok niej uświęconą pomocą jest modlitwa, a zwłaszcza gorliwa i długotrwała adoracja Chrystusa Eucharystycznego. Jakość naszej wiary wyraża się również w trosce o poziom wspólnych modlitw, które zawsze były uważane za fundament życia braterskiego. Nie wolno przy tym zapominać, że modlitwa wspólna osiąga pełną skuteczność, kiedy jest związana z modlitwą osobistą. Dlatego, tak ważna jest troska, by życie naszych wspólnot przebiegało zgodnie z określonym porządkiem dnia. Wówczas znajdziemy czas na wszystko: modlitwę, pracę i odpoczynek. Trzecią przestrzenią, która

sprzyja wzrostowi wiary, jest dzielenie się chrześcijańskimi wartościami, ukrytymi w Słowie Bożym. Już w starożytności wspólnoty monastyczne pielęgnowały *lectio divina*, czyli „czytanie Pana Boga”. Adhortacja apostołowa *Vita consecrata* przypomina o wielkiej wartości wspólnotowego rozważania Biblii, które „pozwała na radosne dzielenie się bogactwem zaczerpniętym ze słowa Bożego, dzięki któremu bracia i siostry razem wzrastają i wspomagają nawzajem swój postęp w życiu duchowym” (94).

Dobrze by było, gdybyśmy w Roku Wiary zechcieli skorzystać z tej wypróbowanej i owocnej praktyki zarówno we wspólnotach domowych, jak i w grupach apostołskich. Wtedy nasza wiara w Chrystusa Zmartwychwstałego otrzyma naszą twarz. Ojciec Kajsiewicz słusznie zauważył – i trzeba o tym pamiętać – że „nikt tego innym nie da, czego sam nie posiada. Aby w innych obudzić wiarę trzeba ją mieć żywą; aby zapalić w sercach bliźnich miłość Pana Boga, trzeba nią płonąć; aby przekonać, trzeba być przekonany” (*Pisma*, t. 3, s. 47).

6. Okazja do krzewienia wiary

*Jesteśmy wezwani przez Chrystusa do prowadzenia
życia apostołskiego przepelnionego głęboką i trwałą wiarą
(Konstytucje, 191)*

Każdy dar od Boga Biblia przedstawia równocześnie jako zadanie; z każdym wyborem idzie posłanie; każde powołanie wiąże się z misją. Patriarchowie i królowie mają dbać o jakość prawa i dobro narodu wybranego, kapłani i prorocy mają troszczyć się o czystość kultu i autentyczność głosu Boga, apostołowie i uczniowie mają iść na cały świat z Ewangelią i sakramentami. Apostoł Narodów jest świadom ogromu i wagi tej misji: *Mnie zostało powierzone głoszenie Ewangelii wśród nieobrzezanych, podobnie jak Piotrowi wśród obrzezanych – Ten bowiem, który współdziałał z Piotrem w apostołowaniu obrzezanych, współdziałał i ze mną wśród pogan – i uznawszy daną mi łaskę, Jakub, Kefas i Jan, uważani za filary, podali mnie i Barnabie prawicę na znak wspólnoty, byśmy szli do pogan, oni zaś do obrzezanych, byśmy pamiętali o ubogich, co też gorliwie starałem się czynić (Ga 2, 7-10)*. W tym świadectwie Pawła zarysowana jest całość działalności apostołskiej: świadomość wybrania, gwarancja łaski Bożej, uniwersalność misji, kerygmat, posługa charytatywna, trwanie w jedności i wspólnocie Kościoła.

W naszej historii już Brat Starszy, uczuwszy w sobie charyzmat założycielski, pytał: „Czego chce od nas Chrystus, Kościół, Ojczyzna, Emigracja” i odpowiadał prosto: „Ojczyzna i Kościół potrzebują robotnika” (*Dziennik*, s. 434 i 440). Jako właśnie prosty „robotnik” spalał się na niwie apostołskiej: z zapałem i entuzjazmem odkrywał potrzeby najbliższego otoczenia i starał się im zaradzić niekonwencjonalnymi metodami – odwiedzinami i rozmową, książką i radą, pomocą materialną i w uzyskaniu zatrudnienia, autentyzmem postawy i „podprowadzaniem” do Kościoła. Nasi pierwsi kapłani – zaraz po otrzymaniu święceń – świadomi swych zadań, pisali z żarem serca do przyjaciół: „Nie uwierzycie, jaki tajemniczy węzeł zachodzi między Ofiarą a konfesjonalem i kazalnica; tak dziś do nich pilno, tak się człowiek czuje silnym, zuchwałym i zarozumiałym, iż mi nieraz żal, że się nie mogę przenieść w tej chwili do Paryża. Ale ufamy, że nas i na później Pan nie opuści” (P. Smolikowski, *Historia ...*, t. 2, s. 349). Można przy tej okazji zauważyć, że nasze

początkowe „wyprawy misyjne” mają coś z pierwszej misji Dwunastu i Siedemdziesięciu dwóch, których Jezus *zaczął rozsyłać po dwóch* (Mk 6, 7; Łk 10, 1), albo podobne są do tych dwóch uczniów, którzy z Emaus pospiesznie wrócili do Jerozolimy, by przynieść radosne orędzie, iż *Pan rzeczywiście zmartwychwstał* (Łk 24, 34). Nie jest więc rzeczą przypadku, iż Bogdan Jański w 1838 wysłał do Rzymu Piotra Semenę i Hieronima Kajsiewicza; że podwaliny duszpasterstwa na Mentorelli w 1857 kładli ojciec Aloysius Oldoini i brat Xavier Salvati; że tego samego roku do pracy w Kanadzie zostali wysłani klerycy Eugeniusz Funcken i Edward Głowacki; że z misją do Bułgarii w 1863 udali się „starzec i dziecko”: ojciec Karol Kaczanowski i brat Marcin Janus.

Konstytucje kładą nam na serce, aby nasza misja przepelniona była „głębką i trwałą wiarą”, gdyż to ona jest siłą napędową i „koniecznym warunkiem skutecznej działalności apostołskiej” (191). To wiara każe nam zostawić wszystko, aby pójść za Chrystusem tam, gdzie On nas posyła; to wiara dyktuje nam, abyśmy szli na cały świat i głosili radość zmartwychwstania; to wiara sprawia, że w naszych podstawowych apostołatach usiłujemy budować wspólnoty chrześcijańskie, ożywiane duchem Zmartwychwstałego Pana (por. 201); to wiara pcha nas do podejmowania działań, które czasami przerastają – po ludzku rzecz biorąc – nasze możliwości personalne i ekonomiczne; to wiara wreszcie pozwala nam z odwagą wyznawać piękno pójścia za Panem Jezusem.

Pragnąłbym, abyśmy nie tylko w Roku Wiary nasze prace apostołskie, które nam powierzono, wykonywali z taką wiarą, że – jak to wyraził ojciec Hieronim – „zmartwychwstanie czuć wszędzie”; abyśmy całym swym życiem krzewili wiarę w świecie i dawali czytelne świadectwo „bycia zmartwychwstańcami”: „Jesteśmy od zmartwychwstania, i czekamy, pragniemy, ale prawdziwego zmartwychwstania. Obyśmy byli dla innych godłem i prorocstwem” (*Tryptyk wielkanocny*, s. 31).

7. Okazja do podążania z Maryją na drogach wiary

*Wiara Maryi uzdolniła Ją do przyjęcia daru Bożej miłości
i do ufności w spełnienie się wszystkich danych Jej obietnic
(Konstytucje, 150)*

Maryja jest dla każdego z nas szczególnym wzorem autentycznej wiary. To ona uwierzyła w zwiastowanie, to ona przez wiarę urodziła w dziewictwie Syna Bożego, to ona ufając słowu Bożemu udała się do Egiptu; z tą samą wiarą szła za swym Synem aż na Golgotę; „w wierze cieszyła się owocami zmartwychwstania Jezusa i zachowując w swoim sercu wszelkie wspomnienia, przekazała je Dwunastu zgromadzonemu z Nią w Wieczerniku” (*Porta fidei*, 13).

Jej, nazwanej *błogosławioną, która uwierzyła* (Łk 1, 45), chciałbym zawierzyć nasze Zgromadzenie i każdego ze Współbraci:

Matko Kościoła i Matko Zgromadzenia!

Świadomi niedostatków naszej wiary i tego, że bez niej
nie można podobać się Bogu;

pomni też na to, że nawet Apostołowie prosili Jezusa

o wzmocnienie ich wiary,
pełni ufności zwracamy się do Ciebie:
wspieraj nas,
abyśmy niestrudzenie zabiegali
o wiarę pokorną i dojrzałą;
prowadź nas do Twego Syna,
aby On – który pokonał zło i śmierć –
obdarzał nas swoją mocą w zwątpieniach i pokusach;
wyproś nam wiarę silną, pewną i żarliwą;
wiarę radosną, wytrwałą i skuteczną;
wiarę otwartą na nowe światła;
wiarę żywą połączoną z uczynkami miłości;
wiarę, której oczy widzą dalej, szerzej, głębiej i wyżej;
wiarę posłuszną natchnieniom Ducha i Słowu Prawdy.

In Christo Redivivo



Ojciec Bernard Hylla CR

Przełożony Generalny

19. następca Brata Starszego Bogdana Jańskiego

Rzym, dnia 11 października 2012, w inaugurację Roku Wiary